LW. 4921/09.

We Lwowie, dnia 9. października 1909.

Aleg 614

# Sprawozdanie

Komisyi budżetowej o wniosku nagłym p. Laskowskiego i towarzyszy w sprawie sanacyi finansów krajowych.

WYSOKI SEJMIE!

Preliminarz budżetu na rok 1910 przedłożony Sejmowi przez Wydział krajowy wykazuje niedobór niepokryty przy zachowaniu dotychczasowej stopy dodatków podatkowych w sumie 13,480.666 K.—Uchwałami komisyi budżetowej podniesiono wydatki o 272 560 K, przez co niedobór wzrósł na 13,753.226 K. Z niedoborem miały do czynienia już budżety kilku ostatnich lat, pomimo dwukrotnego podniesienia dodatków w ciągu ostatnich kilku lat (1905, 1907 r.).

Powody niedoboru tkwią w nieuniknionym wzroście wydatków a niedostateczności wzrostu dochodów. Powody te wzrostu wydatków działać będą i nadal, owszem akcya ukrajowienia dróg, wzrastające potrzeby szkolnictwa, opieki nad zdrowiem ludności, podniesienia wytwórczości kraju, każą nam liczyć się z tem, że coroczny wzrost wydatków będzie nawet wyższym, niż bywał dotąd.

Przed laty kilku żywiono nadzieję, że wchodzące od r. 1911 w życie opłaty szynkarskie z początkową preliminowaną wydajnością wraz podatkiem od piwa 11 milionów koron, usuną niedobór i troski budżetowe. Dziś jest już jasnem, że same opłaty szynkarskie i podatek od piwa nie zdołają pokryć i usunąć niedoboru r. 1911; już tegoroczny niedobór czyni 13·7 mil., dalszy roczny przyrost wydatków szacuje Wydział krajowy na 3·6 mil. rocznie, razem czyniłyby niepokryte wydatki 17·3 mil. kor., na co nie starczy dochód z opłat i piwa 11 mil. kor. Pomimo przeto nowego znacznego dochodu z opłat szynkarskich, czekałby nas już na r. 1911 przeszło 6-milionowy deficyt, gdybyśmy nie mieli innych nowych źródeł dochodu.

Koniecznem i nieodwołalnem jest przeto zyskanie nowych dochodów. Poszukując ich, uznać należy za wykluczoną możność dalszej podwyżki obecnych dodatków do podatków. Stwierdzić bowiem należy, że już obecnie i absolutnie i relatywnie mamy bardzo wysokie, wprost za wysokie dodatki do bezpośrednich po-

datków. Galicya ma dodatki w wysokości 72 i 78%, Czechy około 55, Niższa Austrya około 30; gdybyśmy mieli dodatki w wysokości Czech, wynosiłby nasz deficyt w 1911 r. 24,400.000, przy dodatkach niższo-austryackich byłby deficyt nasz 31,400.000, na odwrót przy naszej stopie dodatków i przy opłatach szynkarskich i od piwa miałyby Czechy nadwyżkę w sumie 79,000.000 Niższa Austrya 87,000.000.

Przeciążenie Galicyi dodatkami wystąpi tem jaśniej, gdy uwzględnimy niższość naszej siły podatkowej. Ilustracyą tej siły jest wydatność grosza podatkowego, oraz łączna wydatność podatków. Wydatność grosza czyni u nas tylko 260.000, w Czechach i N. Austryi jest kilkakrotnie wyższą.

Zgodnie z nauką o mniejszej sile podatkowej niższych dochodów powinniśmy więc mieć niższe dodatki, niż kraje bogate, a wtedy wystąpiłby dopiero nasz deficyt w całej jaskrawej pełni. Jeżeli N. Austrya płaci przeciętnie około 30%, to Galicya jako dużo mniej zamożna winna płacić tylko 20—15%, a wtedy nasz deficyt przekroczyłby 40 mil. koron. Faktyczna wysokość dodatków naszych już obecnie utrudnia zdolność konkurencyjną przedewszystkiem naszego przemysłu.

Pamiętać dalej trzeba, że dodatki do podatków obciążają na rzecz kraju tylko pewne grupy dochodu, stąd brak im powszechności i równomierności, owych kardynalnych wymogów dobrego opodatkowania. — I ten znów wzgląd mówi stanowczo przeciw dalszemu podnoszeniu dodatków. Nie mogąc już liczyć na dalszą podwyżkę stopy dodatków, zwrócić się należy do pytania, czy może wzrost siły podatkowej nie zapewnia nam pośrednio wzrostu dochodu z podatków. Stwierdzić trzeba, że jest pewien wzrost dochodu, na r. b. liczymy na podwyżkę wydatności 8.000 K, ale wzrost ten jest u nas powolny, a liczne zarządzenia centralnego rządu wprost kwestyonują dalszy wzrost tego dochodu. Wystarczy przypomnieć podwyżkę taryf kolejowych, chwiejność gospodarczej polityki.

Ani przeto na dalszą podwyżkę dodatków ani na dostateczny wzrost ich wydatności liczyć nie możemy i to tem jest pewniejsze, mamy że już bardzo wysoki i wzrastający stan naszych dodatków gminnych i powiatowych.

Nowych przeto, innych potrzeba źródeł dochodu.

W poszukiwaniu za nowemi źródłami napotyka skarb kraju na trudności z prawnego i faktycznego ustroju monarchii całej wynikające. Sam fakt, że krajom przyznano z góry prawo tylko do 10% dodatków stwierdza, że rząd centralny co najmniej nie doceniał i nie rozumiał potrzeb i zadań krajowego samorządu, ale w fakcie tym możnaby upatrywać i objaw zawistnej niechęci dla rozwoju samorządu. Stąd też stopniowo wyrabiały się stosunki oparte na teoryi, jakoby państwo miało prawo wyłączne do wszystkich rodzajów podatków, a krajom prawa tego, warunkującego przecież ich spełnienie zadań, przyznać nie chciano, ograniczając go faktycznie do pewnych tylko grup podatkowego dochodu.

Doktryna ta fałszywego centralizmu zawiniła powolny i niedostateczny rozwój wielu spraw pieczy krajów powierzonych, bo kraje nie miały potrzebnych środków; zawiniła popadnięcie budżetów krajowych w niedobory, a będąc pozornie ultrapaństwową, działa w rezultacie antipaństwowo, bo wytwarza zgubny antagonizm między państwem a krajem, wytwarza opinię, że państwo, że rząd są hamulcem rozwoju kraju. A utrwalenie się takiej opinii jest dla państwa polityczną szkodą.

Wzrost zadań krajów a niedostateczność środków finansowych prowadziły do tego, że najpierw kraje starały się uzyskać i faktycznie uzyskały pewne nowe podatki — n. p. w Galicyi t. zw. opłatę od piwa — a dalej uzyskały kraje za równoczesnem zrzeczeniem się wszelkich dodatków w kraju do podatku osobisto-dochodowego udział w rezultatach podatków bezpośrednich (Art. IV. — XII. Ust. z 25. X. 1896. Nr. 220 Dz. pr. p.) oraz w myśl ustawy z 8. lipca 1901. Dz. p. p.

L. 86. udział w podwyższonym podatku od wódki. Ale i dochód z tych udziałów, których definitywne uregulowanie miało nastąpić w ciągu r. 1909, nie zaspakaja finansowej potrzeby krajów.

Obowiązek rządu definitywnego uregulowania powyższych udziałów krajów w podatkach państwowych w ciągu r. 1909, zarówno jak deficyty budżetów krajowych i grożący deficyt budżetu państwowego, wysunęły też zadanie reformy finansowej, niesłusznie „sanacyą“ finansów krajowych nazwaną.

Celem przygotowania tej sprawy zwołał rząd w marcu 1908 r. ankietę finansową, później wniósł dwa różne przedłożenia, obecnie już cofnięte, tak że nie mamy pozytywnego substratu, któryby zasadniczo i trwale przeprowadzał reformę finansową.

Wobec cofnięcia pozytywnych przedłożeń rządowych nie uważa komisya za wskazane w szczegółową zapuścić się ich krytykę. Podnosi jedynie ogólną uwagę, że miały zasadnicze błędy, gdyż najpierw widniała w nich błędna tendencya uszczuplenia finansowej autonomii krajów, traktowania ich jako proste dystrykty administracyjne rzekomo jednolitego społeczeństwa, z zupełnem zapoznaniem ich historycznych indywidualności, dalej nie realizowały zasady powszechności i równomierności obciążenia na rzecz krajów, wreszcie wprowadzając rozdział zebranych dochodów nie podług źródła, mogły wywołać krzywdę i antagonizmy poszczególnych krajów.

Komisya budżetowa i Sejm podzielają w całej pełni co do kierunku i sposobu reformy finansowej zdanie JEksc. Pana Marszałka krajowego, który zagajając Sejm, powiedział wśród oklasków Izby:

„Nie potrzebujemy dla zaspokojenia naszych potrzeb od nikogo ani pomocy, ani zasiłku, ani subwencyi. Nie chcemy, by ktokolwiek prócz nas samych do pokrycia potrzeb naszego kraju w budżecie krajowym zawartych, się przyczyniał, bo rozumiemy, że kto samorząd swego kraju wysoko ceni, kto się na jego rozwoju opierać pragnie, ten sam koszta samorządu ponosić musi, bez regresu do innych. Zarazem jednak logicznie nie możemy się zgodzić na to, by podatek, który my w jakiejkolwiek formie płacić będziemy, był użyty na sanacyę finansów innych krajów.

„Żądamy, by nam daną była możność pokrywania własnych wydatków dochodami z podatków, które jesteśmy gotowi uchwalić i które sami płacić będziemy. A gdyby z powodów kompetencyi ustawodawczej lub trudności technicznych podatki te musiały być uchwalone dla całego państwa, żądamy, byśmy otrzymali z tego źródła nie pewną subwencyę, lecz byśmy w tem, co te podatki przynoszą, mieli udział, odpowiadający ściśle temu, co kraj nasz z tytułu tych podatków zapłaci“.

Stanowisko to odpowiada zarówno zasadzie autonomicznej, jak słusznym zasadom finansowym. Zupełnie błędnem jest bowiem i wprost niesprawiedliwem, aby reformę finansów opierać na podwyżce podatku przeważnie tylko kilku i to mniej zamożnych krajów dotykającego i części tych rezultatów zabranych uboższym zużywać dla bogatszych. A toby nastąpiło ze szkodą Galicyi przy wyłącznem oparciu reformy finansowej na podwyżce podatków od wódki. Przeciw temu zwraca się też ustęp I. omawianego tu wniosku nagłego.

Podniesione tam żądanie pozostawienia całej podwyżki dochodu z wódki na rzecz kraju, jest tem więcej uzasadnionem i jedynie słusznem, iż rząd oświadczył, że pozostawia krajom prawo do podwyżki podatku od piwa. Dla krajów za-

możniejszych, w których piwo a nie wódka jest przeważającym artykułem konsumcyi szerokich kół, zostawił rząd w ten sposób źródło dochodu, zapewniające im w całej pełni sanacyę finansów kraju.

I tak n. p. podwyżka podatku od piwa z 1·70 na 4 K. przyniosłaby Niższej Austryi przeszło 15 milionów, Czechom 31 mil. K., a więc sumy poręczające potrzebny dla sanacyi finansów dochód. Prosta sprawiedliwość finansowej polityki wymaga, aby i nam pozostawiono takie źródło, któreby nam w słuszny sposób, jak to uczyni piwo dla krajów innych, sanacyę finansów umożliwiło i zapewniło. Inaczej będziemy musieli stwierdzić nierównomierność finansowej polityki rządu wobec potrzeb krajów; nierównomierność tę usunąć zdoła tylko pozostawienie nam takiego dochodu, który nam dla sanacyi własnej wystarczy, a to uczyniłoby w znacznej mierze pozostawienie nam całego dochodu z podwyższonego podatku od wódki; zarówno względy sprawiedliwości, jak równomierności w uwzględnieniu potrzeb krajów, przemawiają za tem naszem żądaniem.

Ustęp II-gi wniosku domaga się zapewnienia w najkrótszym czasie potrzebnych funduszów, a przynajmniej w tej wysokości, w jakiej były projektowane w projekcie rządowym z 28. kwietnia 1909. Komisya nie wchodzi tu w kreślenie projektu szczegółowego, uważa jednak za wskazane zaznaczyć, że wszędzie tylko jeden system podatkowy da się dobrze zrealizować. Państwo oparło się w Austryi na systemie podatkowym obejmującym podatki przychodowe, dochodowe, konsumcyjne i obrotowe. Ograniczanie krajów tylko do części podatków — co jednak ani statutami krajowymi ani konstytucyą państwa nie jest uzasadnione a dzieje się tylko via facti — musi utrzymywać ich słabość finansową a skutkiem braku powszechności i równomierności krajowego opodatkowania wytwarza przeciążenie podatkowe pewnych klas i źródeł dochodu; to też zasadniczo domagać się można udziału kraju w wszystkich podatkach. Wobec wysokiego już obciążenia dodatkami podatków przychodowych należy po dalszy dochód dla krajów zwrócić się do podatków konsumcyjnych i obrotowych. Wśród konsumcyjnych znów socyalne względy usuwają możność dalszego obciążenia soli, mięsa, nafty, cukru, jednak obok wódki, piwa i wina zostaje tytoń jako ważny przedmiot opodatkowania.

Nazwa i forma monopolu nie stanowi tu żadnej przeszkody. Albo monopol jest podatkiem a wtedy i my go możemy zaprowadzić, albo jest przedsiębiorstwem zobowiązanem do publicznego składania rachunków, skutkiem czego mamy prawo dodatków krajowych do należnego podatku zarobkowego. Prócz formalistycznych argumentów nic innego przeciw krajowym dodatkom do podatku tytoniowego podnieść nie można, zwłaszcza, że kraje zrzekają się na wyłączną rzecz państwa podatku dochodowego.

Reforma finansowa skuteczna dla skarbu państwa i kraju nie da się zrealizować dorywczem wyszukaniem jakiegoś podatku i przyznawaniem krajowi udziału w nim podług w parlamencie ułożonego klucza; prowadzi to do skutków zgubnych finansowo i politycznie. Finansowo bowiem zapewnia się zaledwie krótkotrwałą dostateczność dochodu, co nie zapewnia ani trwałej dostateczności ani równomierności i powszechności obciążenia, politycznie zaś działa taka droga szkodliwie, bo niedostateczność dochodów krajowych i pozory państwowej dotacyi prowadzą do odzywania się głosów szukających fałszywie wybrnięcia z finansowych kłopotów przez odstąpienie pewnego zakresu spraw krajowych na rzecz centralnego rządu. Taka jednak brakiem zdrowej polityki finansowej państwa wywołana reforma ustroju administracyi w kierunku państwowej centralizacyi musiałaby być za błędną i zgubną uznaną, i przeciw niej zawczasu stanowczo za-

strzedz się należy. Reforma ta winna uszanować potrzebami życia wskazane granice autonomii, winna liczyć się z ustrojem prawnym, społecznym i ekonomicznym państwa i krajów, winna pamiętać, że i dla krajów i dla państwa agendy samorządu a więc przedewszystkiem oświata i zdrowie oraz kultura gospodarcza nie są bynajmniej podrzędniejszego znaczenia, że więc zostawienie i zapewnienie dodatku środków finansowych na potrzeby krajów jest tak samo obowiązkiem państwa, jak zapewnienie środków pokrycia dla wydatków bezpośrednich państwa.

Zaznaczywszy to, komisya budżetowa wnosi:

**Wysoki Sejm raczy uchwalić:**

I. Sejm, zastrzegając się przeciw opieraniu całej akcyi, zmierzającej do sanacyi finansów państwowych i krajowych, prawie wyłacznie na podwyższeniu podatku od wódki, domaga się, aby cała podwyżka podatku od wódki była przeznaczona jak w roku 1901, dla skarbów krajowych.

II. Sejm wzywa Rząd, ażeby bez względu na to, w jakich rozmiarach obecnie przeprowadzoną będzie zamierzona państwowa reforma skarbowa, zapewni w jak najkrótszym czasie możność sanacyi finansów krajowych, przeznaczając dla akcyi na ten cel na pierwszy rok fudusze przynajmniej w tej wysokości, w jakiej były przyznane w ostatnim projekcie rządowym z 28. kwietnia 1909, oraz zapewniając dalszy ich wzrost.

Przewodniczący:
***Piniński.***

Sprawozdawca:
***Milewski.***